



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 6/2013/435-e

1. Posiedzenia Komisji Zakładowej
2. 01.06.1926 r. Elekcja prof. Ignacego Mościckiego
3. Czerwcowe pielgrzymowania
4. W samo południe – 4. czerwca 1989 roku
5. Studenci Politechniki...
6. Zbrodnia wołyńska
7. Rakiet...
8. Wydarzenia czerwcowe.

Posiedzenia Komisji Zakładowej

W dniu 5. czerwca odbyło się kolejne nadzwyczajne posiedzenie Komisji Zakładowej poświęcone tylko sprawom płacowym.

Po długiej dyskusji ustalono, że przyjmujemy podział przyznanej Politechnice dotacji w relacji: 40% przeznaczone na stałe składniki odliczeń i tzw. rezerwę techniczną rektora (to będzie fundusz na odwołania) i pozostałe 60 % będzie przeznaczone na część obligatoryjną (80%) i uznaniową (20%). Kwota pozostała z dotacji, po rozliczeniu obu części podwyżek i odwołań z rezerwy Rektora, wraca do podziału. Strona związkowa postuluje, aby zasilila ona część obligatoryjną, a kierownictwo uczelni aby wróciła w proporcji 80% (część obligatoryjna) i 20% (część uznaniowa). Zastanawiano się, czy w części uznaniowej zróżnicować kwoty przeznaczone na podwyżki dla nauczycieli i nie nauczycieli (wyższe kwoty dla nauczycieli, jako częściowa rekompensata ze względu na podniesienie wymiaru).

Na kolejnym posiedzeniu Komisji Zakładowej, w dniu 11. czerwca, omawiano ostatnie spotkanie Zespołu Rektorsko-Związkowego, na którym kierownictwo Uczelni przedstawiło propozycję wyeliminowania z tego procesu decyzyjnego, porozumień wydziałowych, gdyż w porozumieniu centralnym będą zawarte szczegółowo wszelkie kryteria i zasady dotyczące wydziałów i jednostek administracji centralnej. Dziekani i inni kierownicy jednostek, będą zobowiązani do przedstawienia, przedstawicielom obu związków, zasad i kryteriów jakimi się kierują przy podwyżkach uznaniowych. Na wniosek przedstawicieli „Solidarności”, wprowadzono do porozumienia zapis o przekazywaniu w/w zasad i kryteriów obowiązujących w jednostkach, w formie pisemnej. Ustalono zróżnicowane kwoty podwyżki uznaniowej dla nauczycieli akademickich i nie nauczycieli w proporcji 60:40. Komisja Zakładowa zaakceptowała te zapisy.

Porozumienie JM Rektora Politechniki Warszawskiej z organizacjami zakładowymi NSZZ „Solidarność” i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w sprawie zwiększenia wynagrodzeń pracowników Politechniki Warszawskiej w 2013 roku zostało podpisane w dniu 13. czerwca 2013 r. Pełny tekst porozumienia został rozesłany do wszystkich Kół naszego Związku.

Poniżej przedstawiamy wyciąg z Porozumienia:

Informacja dot. głównych zasad realizacji przeprowadzenia podwyżek regulujących wynagrodzenia pracowników uzgodnionych w zawartym porozumieniu między JM Rektorem a Związkami Zawodowymi w Politechnice Warszawskiej

Szczegółowe ustalenia zapisane są w tekście Porozumienia rozesłanego do wszystkich Kół NSZZ „Solidarność” w jednostkach organizacyjnych PW oraz na stronie internetowej naszego związku.

- Podwyżką wynagrodzeń objęci będą pracownicy zatrudnieni w PW w dniu 1 stycznia 2013 r., (szczegółowy wykaz pracowników objętych podwyżkami i ew. wyłączeniami zawarty jest w Porozumieniu).
- Wypłaty podwyższonego wynagrodzenia dokonane zostaną w dwóch etapach obejmujących:
a) część obligatoryjną, b) część uznaniową.
- Podwyżka wynagrodzeń w okresie od 1 stycznia 2013 r. w **części obligatoryjnej** i naliczenie wyrównania za ten okres będzie zrealizowane przez administrację centralną z udziałem poszczególnych jednostek organizacyjnych. Wypłata tego wyrównania nastąpi nie później niż **do dnia 15 lipca br.**
- Wynagrodzenie pracowników, zostanie podwyższone od 1 stycznia 2013 r. o kwoty w niżej określonej wysokości, proporcjonalnie do wymiaru etatu:

a) w części obligatoryjnej:

- nauczyciele akademicki (NA) – o **250 zł na etat**, do wynagrodzenia zasadniczego,
- pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi (NNA) – o **211 zł na etat**, do wynagrodzenia zasadniczego;

(w efekcie szacowane skutki brutto, tj. z usług lat dla NA, a dla NNA z usług i premią, liczone średnio na etat, będą do siebie w stosunku zbliżonym do 1:1).

b) w części uznaniowej – o kwotę określoną indywidualnie przez kierownika jednostki, w ramach przyznanych jednostce środków, naliczanych jako skutki brutto średnio na etat w wysokości:

- nauczyciele akademicki (NA) – **86 zł na etat**,
- pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi (NNA) – **57 zł na etat**.

(w efekcie szacowane skutki brutto, tj. z usług lat dla NA, a dla NNA z usług i premią, liczone średnio na etat, będą do siebie w proporcji zbliżonej do 60% do 40%).

Część uznaniowa przeprowadzona będzie przez kierowników jednostek organizacyjnych, do których adresowane są środki finansowe (dziekani, dyrektorzy/kierownicy jednostek pozawydziałowych, Kanclerz).

Kierownicy jednostek przekazują na piśmie informację o przyjętych zasadach i kryteriach przyznawania podwyżek uznaniowych przedstawicielom związków zawodowych działających w jednostkach organizacyjnych.

Wyklucza się możliwość przepływu środków pomiędzy funduszem przyznanym na podwyżki uznaniowe dla nauczycieli akademickich, a funduszem przyznanym dla pracowników niebędących nauczycielami, chyba że kierownik jednostki uzyska zgodę wydziałowych przedstawicieli związków zawodowych.

- Rozliczenie łącznych skutków podwyżki wynagrodzeń nastąpi **do dnia 30 września br.**
- Kierownicy jednostek informują poszczególnych pracowników o przyznanej im wzroście wynagrodzeń zarówno w części obligatoryjnej jak i uznaniowej w sposób przyjęty zwyczajowo w danej jednostce.
- Pracownicy, spełniający warunki zawarte w niniejszym porozumieniu, którzy kwestionują wysokość przyznanego lub brak przyznania im podwyżki wynagrodzenia, mogą składać uzasadnione pisemne **odwołania** do Rektora za pośrednictwem kierownika jednostki w ciągu 7 dni od daty zawiadomienia o nowym wynagrodzeniu. Kierownik jednostki przesyła odwołanie do Rektora załączając własną opinię.

Prawo odwołania w imieniu pracowników przysługuje również statutowym organom związków zawodowych, pod warunkiem złożenia przez pracownika odpowiedniego imiennego pełnomocnictwa.

W 37. rocznicę wydarzeń czerwcowych 1976 r., 23. czerwca 2013 r. w Ursusie odbyły się uroczystości. Obchody rozpoczęła Msza święta koncelebrowana przez księdza Roberta Mikosa w kościele Św. Józefa Oblubieńca NMP w Ursusie. Po Mszy św. uczestnicy protestu z Czerwca 1976 r., przedstawiciele ówczesnej opozycji, członkowie NSZZ „Solidarność” oraz Parlamentarzyści i przedstawiciele Rady Gminy Ursus przeszli ulicami dzielnicy pod pomnik Wydarzeń Czerwca 1976 roku w Ursusie. Na zakończenie uroczystości obecni złożyli kwiaty pod pomnikiem Wydarzeń Czerwca 1976 roku w Ursusie. W uroczystościach wzięła udział delegacja naszej Organizacji Zakładowej: przewodniczący Stanisław Jezierski, sekretarz Elżbieta Orkan-Łęcka oraz Poczet Sztandarowy w składzie: Piotr Grzybowski – chorąży, Aneta Karpicz i Mieczysław Plich – przybocznicy.

**01.06.1926 r.**

**PREZYDENT IGNACY
MOŚCICKI**
UCZONY, WYNAŁAZCA, MAŻ STANU



Honorowy profesor Politechniki Warszawskiej

Po przewrocie majowym Józef Piłsudski poszukiwał osoby, która zechciałaby objąć urząd prezydenta Polski. Marszałek nie chciał nim zostać, ponieważ Konstytucja Marcowa dawała głowie państwa zbyt skromne uprawnienia. 31. maja 1926 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało Piłsudskiego na prezydenta. Otrzymał 292 głosy, a jego kontrkandydat Adolf Bniński – 193. Marszałek wyboru nie przyjął.

Piłsudski planował, aby stanowisko prezydenta RP powierzyć Zdzisławowi Lubomirskiemu, Marianowi Zdziechowskiemu lub Arturowi Śliwińskiemu. Zwolennik Piłsudskiego, premier Kazimierz Bartel zaproponował, aby siły sanacyjne wysunęły kandydaturę naukowca Mościckiego, którego znał ze wspólnej pracy na uczelni. Marszałek miał na to zareagować słowami: „Ignas? A to bardzo dobra myśl”. Kandydaturę Mościckiego poparł także marszałek Sejmu, Maciej Rataj. Mościcki miał być kandydatem niezależnym i apolitycznym. Był jednak zwolennikiem Piłsudskiego, którego znał jeszcze z działalności w ruchu socjalistycznym. W pierwszym głosowaniu otrzymał 215 głosów członków Zgromadzenia Narodowego, Bniński – 211, a Zygmunt Marek – 56.

1. czerwca, w drugim głosowaniu, Mościcki dostał 281 głosów, podczas gdy Bnińskiego poparło 200. członków Zgromadzenia Narodowego. Naukowiec został trzecim Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Został zaprzysiężony 4. czerwca 1926 roku.

Za życia Piłsudskiego, Mościcki jako prezydent pełnił funkcje przede wszystkim reprezentacyjne i honorowe. Pomimo zwiększenia uprawnień głowy państwa przez nowelę sierpniową, ośrodkiem decyzyjnym był marszałek. Prezydent skupił się przede wszystkim na patronowaniu rozwojowi gospodarczemu kraju. Piłsudski odnosił się do Mościckiego z ostentacyjnym szacunkiem, przestrzegając ściśle określonych norm protokolarnych, honorujących głowę państwa. Marszałek sprawował realną władzę w państwie, ale próbował zwiększyć prestiż urzędu prezydenta RP. Do 1935 r. Mościcki skupiał swe zainteresowania przede wszystkim na przemyśle i gospodarce państwa polskiego, zatwierdzając wszystkie decyzje marszałka Piłsudskiego.

Pomimo zdecydowanej dominacji na polskiej scenie politycznej Józefa Piłsudskiego i grupy jego najbliższych współpracowników, już w 1929 r. zaczęła się tworzyć grupa polityków, która wiązała nadzieje z osobą Mościckiego, w którym widziała przywódcę po śmierci marszałka. Obóz rządzący starał się lansować popularność osoby Mościckiego – równoległe do rozwoju kultu marszałka.

W 1933 r. upływała kadencja na stanowisku prezydenta Polski. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które miało wybrać kolejnego prezydenta, wypadło 1. czerwca. Piłsudski zdecydował jednak, że odbędzie się ono o miesiąc wcześniej. Przypuszczano, iż na to stanowisko przewidywał Walerego Sławka lub sam zdecyduje się kandydować, zwłaszcza ze względu na trwające prace nad nową konstytucją. Ostatecznie Piłsudski poparł Mościckiego, który został ponownie wybrany na stanowisko prezydenta RP 8. maja 1933 r. Mościcki otrzymał 332 głosy (na 343. parlamentarzystów biorących udział w posiedzeniu Zgromadzenia). Ponowny wybór umocnił pozycję Mościckiego w obozie sanacyjnym. Od tego czasu zaangażował się mocniej w bieżącą politykę. W skład Rady Ministrów zaczęli wchodzić ludzie kojarzeni z Mościckim.

W kwietniu 1935 r. weszła w życie Konstytucja Kwietniowa, która nadawała prezydentowi Polski niezwykle szerokie uprawnienia. 12. maja zmarł Józef Piłsudski. Rozpoczęła się rywalizacja o władzę. Dla Mościckiego problemem pozostawał fakt, iż został zaprzysiężony na stanowisku prezydenta w oparciu o artykuły Konstytucji Marcowej. Po wejściu w życie nowej ustawy zasadniczej powinien złożyć rezygnację. Ponadto na stanowisko głowy państwa przewidywany był przez Piłsudskiego, Walery Sławek – jeden z głównych autorów założeń nowej konstytucji. Sławek uważał, że zgodnie z wolą marszałka, po jego śmierci, Mościcki powinien zrezygnować z urzędu głowy państwa i namaścić go na swego następcę. Tak się jednak nie stało – prezydent odpowiedział na żądanie Sławka, że: *„Marszałek sugerował mi rezygnację jedynie wówczas, gdy poczuje się zmęczony pełnioną godnością”*.

Kolejnym posunięciem Mościckiego było potajemne zawarcie nieformalnego porozumienia z gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym, którego celem było wykluczenie Sławka z obozu rządzącego. Mościcki mianował go na stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych tuż po śmierci Piłsudskiego, licząc na to, że nie będzie on osobą aktywną politycznie. Kolejnym wyrazem kompromisu pomiędzy prezydentem a Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych był okólnik wydany 13. lipca 1936 r., w którym w osobie Rydza-Śmigłego wskazywano *„pierwszą w Polsce osobę po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej”*. 10 listopada 1936 r. Mościcki mianował Rydza-Śmigłego marszałkiem Polski, wręczając mu buławę. Rydz-Śmigły i Mościcki ustalili także, że ten pierwszy będzie kandydatem na urząd prezydenta po upływie kolejnej kadencji tego drugiego w 1940 r. Latem 1939 r., w obliczu rosnącego zagrożenia niemieckim atakiem, Mościcki odrzucił propozycję utworzenia rządu obrony narodowej, w skład którego, poza przedstawicielami obozu rządzącego, mieliby wejść także reprezentacji opozycji.

Po wybuchu wojny, (która zastała prezydenta w Spale) 1. września 1939 r. Mościcki wydał odezwę:

„Obywatele Rzeczypospolitej! Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii. W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały naród w obronie swojej wolności, niepodległości i honoru skupi się dookoła Wodza Naczelnego i sił zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko-niemieckich. Cały naród polski, błogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstw.

Zgodnie z art. 13 Konstytucji Kwietniowej Mościcki wyznaczył swego następcę na stanowisku prezydenta RP – został nim Rydz-Śmigły. Ze względu na postępy wojsk niemieckich głowa państwa została zmuszona 8. września do wyjazdu do Ołyki na Wołyniu. Następnie, 14. września przeniósł swą siedzibę do Załucza nad Czeremoszem. 17. września dotarła informacja o wkroczeniu do Polski wojsk radzieckich. Podczas narady w miejscowości Kutry zdecydowano o konieczności przekroczenia granicy z Rumunią. Głowa państwa wydała odezwę, w której stwierdzała:

„Z przejściowego potopu ochronić musimy uosobienie Rzeczypospolitej i źródło konstytucyjnej władzy. Dlatego, choć z ciężkim sercem postanowiłem przenieść siedzibę Prezydenta i Naczelnych Organów Państwa na terytorium jednego z naszych sojuszników. Stamtąd w warunkach zapewniających im pełną suwerenność stać oni będą na straży interesów Rzeczypospolitej i nadal prowadzić wojnę z naszymi sprzymierzeńcami.”.

Mościcki przekroczył granicę na Czeremoszu 17. września 1939 roku.

W Krajowie Mościcki został internowany. Około południa 18 września minister Beck otrzymał decyzję rządu rumuńskiego o przewiezieniu prezydenta do miejscowości Bicaz, a członków rządu do Słanic. W miejscu internowania prezydent zamieszkał w leśniczówce, skąd prowadził ożywioną korespondencję z Rydzem-Śmigłym i Beckiem. Ze względu na fakt internowania nie mógł w efektywny sposób sprawować swojego urzędu. Na podstawie art. 24 konstytucji, wysłał do Paryża zalakowaną kopertę z nazwiskiem swego następcy. Okazało się, że wybrał na niego gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego. To posunięcie spotkało się z niezadowoleniem opozycji emigracyjnej skupionej wokół gen. Władysława Sikorskiego, a rząd francuski stwierdził, iż nie będzie mógł uznać żadnego „rządu polskiego, powołanego przez gen. Wieniawę”. W efekcie Mościcki nominował na swego następcę Władysława Raczkiewicza, 30 września 1939 r. i złożył swój urząd.

Po złożeniu urzędu planował wyjazd do Szwajcarii – posiadał obywatelstwo tego kraju, był także honorowym obywatelem gminy fryburskiej. Władze Rumunii wyraziły wstępną zgodę na jego wyjazd, ale sprzeciwili się temu Niemcy. Gościńę zaoferował Mościckiemu prezydent USA, Franklin Delano Roosevelt. Były prezydent zdecydowany był na wyjazd do Szwajcarii. Interwencja rządu USA zmusiła władze Rumunii do wyrażenia na to zgody. Również generał Sikorski polecił ambasadzie polskiej w Bukareszcie udzielenie wszelkiej pomocy Mościckiemu¹. W Rumunii przebywał do grudnia 1939 r..

Zmarł 2. października 1946 r. w Versoix niedaleko Genewy. Zgodnie ze swoim życzeniem został pochowany na tamtejszym cmentarzu, a na grobie ustawiono prosty, drewniany krzyż z inicjałami „I.M.” W 1993 r. szczątki Ignacego Mościckiego przewieziono do Polski i złożono w krypcie prezydenckiej bazyliki archikatedralnej św. Jana w Warszawie.



Podpis i pieczęć prezydenta RP Ignacego Mościckiego

Czerwcowe pielgrzymowanie

Pierwsza pielgrzymka - 02.06.1979 - 10.06.1979



Dziewięć dni czerwca 1979 roku wstrząsnęło Polską i Polakami. Trasy przejazdu papieża i msze odprawiane przez niego gromadziły setki tysięcy ludzi. Papież był swobodny, mówił o sile płynącej z wiary, historii i narodowej tradycji, zarażał optymizmem i radością. Ludzie wiwatowali i płakali, odczuwali jedność i wzajemną życzliwość. Porządku pilnowały głównie powołane przez Kościół ochotnicze służby porządkowe – milicjanci byli prawie niewidoczni w tłumie i dziwnie łagodni. Mimo ograniczenia informacji, starannej reżyserii transmisji telewizyjnych i radiowych, cenzury tytułów prasowych – kraj chłonał naukę papieską. Dostojnicy partyjni i państwowi witali papieża, przyjmowali go, uczestniczyli w niektórych mszach, ale – byli osobno.

Druga pielgrzymka - 16.06.1983 - 22.06.1983

Trzecia pielgrzymka - 08.06.1987 - 14.06.1987

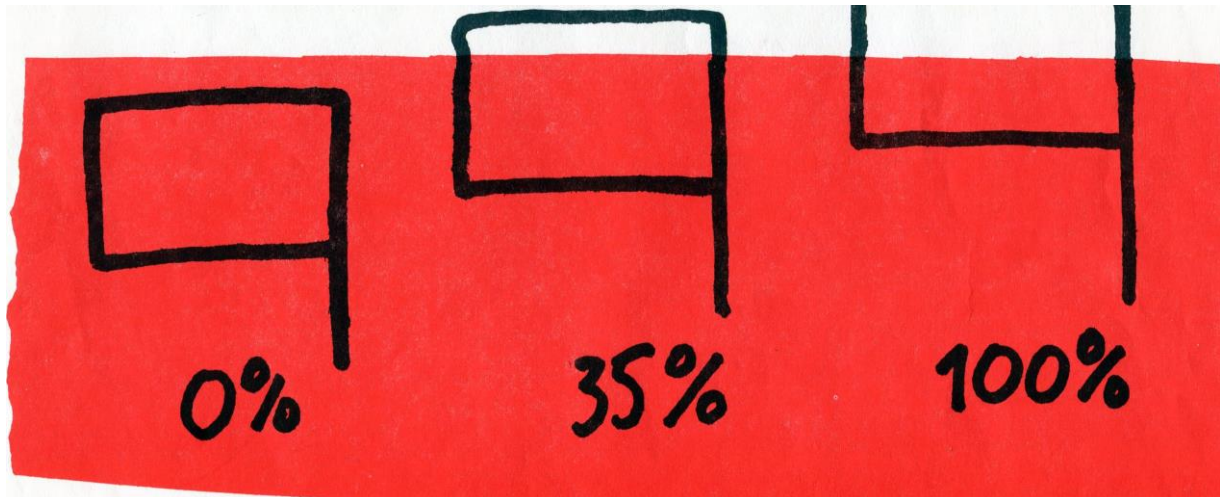
Szósta pielgrzymka - 31.05.1997 - 10.06.1997

Siódma pielgrzymka - 05.06.1999 - 17.06.1999

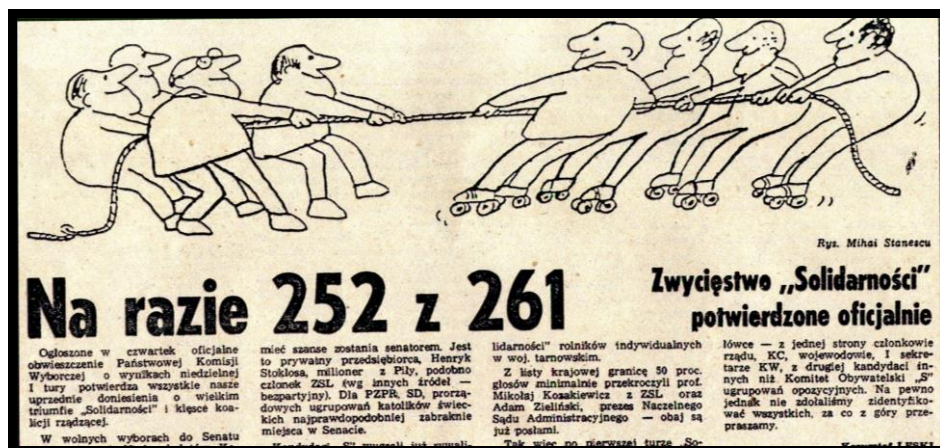
4. czerwca 1989 roku



4. CZERWCA 1989 WIECZOREM



5. CZERWCA 1989 ROKU RANO, W POLSCE



4. CZERWCA 1989 ROKU W PEKINIE

Masakra na Placu Niebiańskiego Spokoju. Na rozkaz przywódców komunistycznych Chin wojsko spacyfikowało studentów protestujących od kwietnia na rzecz demokratyzacji. Według szacunków zginęło kilka tysięcy osób.

Warszawscy studenci zbudowali rakietę. „Poleci w kosmos”



Jest biało-czerwona. Przy głowicy napis: „POLSKA”. Nasza rakietą poleci w kosmos – przekonują studenci z Politechniki Warszawskiej. Amelia 2 stanęła w auli głównej Politechniki Warszawskiej. Amelia 1 była jednostopniowa, jej następczyni stopnie ma już dwa. Została zaprojektowana i wykonana w Sekcji Rakietowej Studenckiego Koła Astronautycznego przy Wydziale Mechanicznym, Energetyki i Lotnictwa PW. Start Amelii 2, 8. czerwca na poligonie pod Toruniem.

Senat zamierza upamiętnić ofiary zbrodni wołyńskiej, jako ofiary ludobójstwa

Upamiętnienie ofiar zbrodni wołyńskiej jako czystki etnicznej wypełniającej znamiona ludobójstwa zakłada projekt uchwały, który poparli senatorowie Komisji Ustawodawczej.

W 2013 r. mija 70. rocznica zbrodni wołyńskiej, w wyniku której na Wołyniu i w Galicji Wschodniej zginęło ponad 100000 Polaków, zamordowanych przez oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej i miejscową ludność ukraińską.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd wszystkim Polakom, którzy padli ofiarą masowych mordów na Wołyniu i na pozostałych terenach i wyraża przekonanie, że pamięć o nich winna na trwałe stać się częścią polskiej świadomości historycznej” – głosi projekt.

W tekście uchwały zapisano, że zbrodnia wołyńska *„miała charakter czystki etnicznej wypełniającej znamiona ludobójstwa”*. Wyrażenie to – jak wyjaśniło senackie Biuro Legislacyjne – związane jest z publikacją jednego z czołowych badaczy konfliktu polsko-ukraińskiego prof. Grzegorza Motyki, historyka Instytutu Studiów Politycznych PAN. Określenie zbrodni wołyńskiej jako wypełniającej znamiona ludobójstwa – w ocenie biura – jest równoznaczne z jej określeniem jako ludobójstwa, w odróżnieniu od bardziej miękkiego sformułowania noszącej znamiona ludobójstwa.

Rakietą naszych studentów wystartowała



W sobotę 8. czerwca, na poligonie pod Toruniem wystartowała rakietą Amelia 2 zbudowana przez studentów Politechniki Warszawskiej. Miała osiągnąć wysokość 3 km i opaść na spadochronie. Nie poleciała tak wysoko, ale eksperyment się udał, a rakietą i wynoszony ładunek ocalały.

„Główny cel – rozdzielanie dwóch stopni rakiet – został w pełni zrealizowany, co nas bardzo cieszy! Odzyskaliśmy również komputer pokładowy wraz z danymi z lotu. Niestety, nie w pełni zadziałał układ spadochronowego odzyskiwania rakiet oraz nie osiągnęliśmy planowanej wysokości. Na szczęście przedział z ładunkiem użytecznym został w pełni zachowany. Konstrukcja jest w stosunkowo niewielkim stopniu uszkodzona. Liczymy na to, że uda nam się szybko ją odbudować i przeprowadzić kolejny test”.

Berlin czerwiec 1953 – powstanie robotnicze

Istniejąca niespełna cztery lata Niemiecka Republika Demokratyczna przeżyła w czerwcu 1953 r. swój pierwszy wstrząs polityczny. Strajki, demonstracje i rozruchy w ponad 700. miejscowościach stłumiła Grupa Wojsk Radzieckich. Dzięki temu u władzy utrzymał się komunistyczny rząd Otto Grotewohla. Jednak Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED) po kontrrewolucyjnym puczu i faszystowskiej prowokacji poniosła ciężką porażkę polityczną. Trudno dziś precyzyjnie ustalić, gdzie leżał początek wydarzeń. Wydaje się jednak, że ich początek datuje się od chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdy Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec bez przyzwolenia narodu i bez wolnych wyborów utworzyła drugie państwo niemieckie.

Kolejną przyczyną były uchwały II Konferencji SED z lipca 1952 r., dotyczące rozwoju socjalizmu w NRD. Restrykcyjne decyzje wywołały kryzys polityczny i ekonomiczny. Zalecały zaostrzyć walkę klasową, zwalczanie Kościoła, kolektywizację rolnictwa i rozbudowę przemysłu ciężkiego kosztem przemysłu środków konsumpcji. Na powstanie kryzysu wpłynęła też polityka zbrojeniowa NRD jako efekt zaleceń władz radzieckich, które przewidywały utworzenie ogromnych sił zbrojnych.

Problemem władz w Berlinie Wschodnim stały się masowe ucieczki ludności z NRD do Niemiec Zachodnich. W pierwszym półroczu 1953 r. do RFN i Berlina Zachodniego zbiegło ćwierć miliona osób. 28. maja 1953 r. rząd NRD zdecydował obligatoryjnie zwiększyć wydajność pracy o 10%, ponieważ uprzednie wezwanie SED i związków zawodowych skierowane do klasy robotniczej o zwiększenie efektów pracy poniosło fiasko. Robotnicy nie podjęli wezwania do zintensyfikowania wydajności pracy. W dodatku żywność była racjonowana i droga. Kryzys nastąpił, gdy zostały podniesione ceny mięsa i wędlin, a ludzi wolnych zawodów pozbawiono kartek. Robotnicy, których realne dochody spadły o 20–40%, rozpoczęli strajki ostrzegawcze i protesty.



Demonstracja robotników berlińskich

Tajne wezwanie do Moskwy Waltera Ulbrichta – sekretarza generalnego Komitetu Centralnego SED i Otto Grotewohla – premiera rządu NRD na początku czerwca 1953 r. było konsekwencją niepokojów. Zalecenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego było jednoznaczne – rozładować sytuację w kraju i przyjąć nowy kurs polityczny. W związku z tym uczyniono ustępstwa w stosunku do chłopów i ludzi wolnych zawodów. Jednakże klasa robotnicza poczuła się oszukana, albowiem nie anulowano uchwały o podniesieniu norm produkcyjnych. Gdy taki stan rzeczy próbowała usprawiedliwić gazeta związkowa „*Tribüne*”, nastąpił punkt krytyczny. Zdecydowano podjąć strajk. Strajkujący ponieśli rezolucję do siedziby związku zawodowego na Wallstrasse. Do pochodu dołączali robotnicy z kolejnych placów budowy. Demonstracja stawała się coraz liczniejsza. Kiedy protestującym nie udało się wejść do budynku związkowego, pochód ruszył pod Urząd Rady Ministrów na Leipziger Strasse.

16. czerwca 1953 r. zebrała się wielotysięczna rzesza ludzi. Wiec rozpoczęły przemówienia nawołujące do zniesienia podwyższonych norm pracy oraz przeprowadzenia wolnych wyborów. Walter Ulbricht i Otto Grotewohl odmówili spotkania się z demonstrantami. Obradowało Biuro Polityczne KC SED z udziałem ambasadora radzieckiego Władimira Siemionowa.



Radziecki czołg na ulicach Berlina

Padło hasło do strajku generalnego. Dopiero wtedy cofnięto decyzję o podniesieniu norm produkcyjnych. Było już za późno. Rozpoczął się dramat powstania narodowego. Ulbricht potwierdził ten fakt na posiedzeniu Komitetu Centralnego SED. Przyznał, że błędnie oceniono kryzys. Strajk zaś coraz szybciej rozprzestrzeniał się. Przyłączali się do niego robotnicy z dużych zakładów pracy.

Dużą rolę w jego podsycaniu odegrała radiostacja RIAS w amerykańskim sektorze Berlina i inne stacje nadawcze na Zachodzie, które w nocy z 16. na 17. czerwca 1953 r. poinformowały o rozruchach Niemców i cały świat. Strajki ogarnęły wiele kluczowych zakładów, miasta i wsie wokół Berlina, w Rostocku, Magdeburgu, Halle, Lipsku, Dreźnie, Görlitz i Jenie. Głównym ich motywem był protest przeciwko zawyżonym normom pracy, który przeradzał się następnie w żądania polityczne. Strajki ogarnęły w sumie około 600 zakładów pracy. Gdy strajkujący wyszli na ulice, przyłączali się do nich reprezentanci innych grup społecznych. Żądania narastały lawinowo. Dotyczyły one ustąpienia rządu, usunięcia premiera i sekretarza generalnego Komitetu Centralnego SED, uwolnienia więźniów politycznych.

Zaświtała wizja połączenia Niemiec. Symbolem tego stało się zerwanie czerwonej flagi z Bramy Brandenburskiej i zawieszenie na niej flagi czarno-czerwono-złotej. W ślad za strajkami nastąpiły wystąpienia czynne. W Magdeburgu, Halle (Saale), Lipsku, Bitterfeld, Jenie, Niskiej i Görlitz opanowano urzędy i budynki publiczne. W wyniku szturmów więzień uwolniono około 1300. osób. W Jenie i Rathenow zlinczowano pracowników Stasi.



Proces powstańców

17. czerwca radzieckie dowództwo wojsk okupacyjnych wprowadziło stan wyjątkowy w Berlinie i na większej części obszaru NRD. Objął on 13 z 14. miast okręgowych oraz 51 miast powiatowych. Powstańcom zabrakło jednak kierownictwa i koordynacji działań. Dlatego wojska radzieckie bez trudu przywracały czołgami i wozami opancerzonymi porządek publiczny w rejonach objętych rozruchami. Za formalną władzę SED stała realna siła radzieckiej broni. Stan wyjątkowy trwał 4 tygodnie.

Powstanie 17. czerwca 1953 r. upadło tak szybko, jak się zaczęło. U władzy pozostała Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, która wkrótce rozpoczęła ogólną nagonkę na prowokatorów i prowodyrów. Aresztowano około 1600 osób, których skazano na wysokie kary pozbawienia wolności. Na śmierć skazano mieszkańca Magdeburga za zastrzelenie strażnika więziennego.

Powstanie czerwcowe zakończyło się całkowitą klęską i śmiercią (według szacunków zachodnioniemieckich z 1966) ponad trzystu osób. SED umocniło się przy władzy, dyktatura w NRD uległa zaostreniu. Niemniej jednak było to pierwsze tak poważne wystąpienie klasy robotniczej przeciwko komunistycznemu reżimowi w bloku wschodnim, za którego przykładem poszli trzy lata później Polacy i Węgrzy. Wieść o buncie w Niemczech Wschodnich rozeszła się również szybko po świecie, zwiększając zainteresowanie tamtejszych obywateli losem Europejczyków zza żelaznej kurtyny.

W RFN, 17. czerwca ustanowiono Dniem Jedności Niemiec, który dopiero w 1990 r. przeniesiono na 3 października, na pamiątkę faktycznego zjednoczenia obydwu państw.

Poznań 28. czerwca 1956 roku

Poznański czerwiec 1956 r., pierwszy w PRL strajk generalny i demonstracje uliczne w Poznaniu rozpoczęte 28. czerwca. Strajk wybuchł w Zakładach im. H. Cegielskiego (w latach 1949-1956 Zakłady im. J.W. Stalina) z powodu wycofania się władz państwowych z wcześniej przyjętych zobowiązań (zmiany systemu płac akordowych i organizacji pracy, zwrotu bezprawnie pobranego podatku od wynagrodzeń najlepszych robotników).

Rankiem 28. czerwca 100000 osób wyszło na ulice, demonstrując pod hasłem „*Chleba i wolności*”. Zajmowano gmachy publiczne, rozbito więzienie, podjęto próbę opanowania siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie najpierw obrońcy, a później atakujący użyli broni. Na wieść o rozruchach Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR wysłało do Poznania swoich przedstawicieli (J. Cyrankiewicza, E. Gierka, W. Kłosiewicza, J. Morawskiego) i podjęło decyzję o stłumieniu wystąpień siłą. Do miasta wkroczyły liczące ponad 10000 oddziały wojska i Korpusu Bezpieczeństwa dowodzone przez generała S. Popławskiego.

Pacyfikacja miasta trwała do 29. czerwca. W trakcie wydarzeń zginęło ponad 70 osób, kilkaset zostało rannych, prawie 700 aresztowano. Poznański czerwiec zaostrzył walkę frakcyjną w PZPR, jak również spowodował wstrząs w społeczeństwie, do którego mimo blokady miasta i cenzury docierały informacje o faktycznym przebiegu wydarzeń.

Radom, Ursus 25. czerwca 1976 roku

Władze komunistyczne liczyły się z masowymi wystąpieniami ludności, niezadowolonej z drakońskich podwyżek cen, o czym może świadczyć wczesne powołanie sztabu ćwiczeń „*Lato 76*”, na czele którego stanął wiceminister MSW i szef SB gen. Bogusław Stachura. Rozpoczęto tworzenie w komendach wojewódzkich MO specjalnych grup śledczych, których zadaniem była inwigilacja potencjalnych inspiratorów wystąpień. Wprowadzono tryb przyspieszony w postępowaniu przed sądami i kolegiami ds. wykroczeń, przygotowano wolne miejsca w aresztach. 23. czerwca 1976 r., w przeddzień wystąpienia premiera Jaroszewicza podniesiono gotowość bojową jednostek podległych MSW, rozpoczęła się właściwa faza Operacji Lato 1976.

Wydarzenia radomskie, to określenie strajków i zamieszek w Radomiu będących największą akcją protestacyjną w ramach „*Czerwca 1976*”, spacyfikowaną przez jednostki milicji i ZOMO. W wydarzeniach tych wzięło udział około 20000. osób, w tym pracownicy przedsiębiorstw z terenu Radomia i województwa oraz studenci Politechniki Świętokrzyskiej i uczniowie szkół średnich. Bezpośrednim pretekstem wystąpienia było przedstawienie w sejmie przez premiera Jaroszewicza projektu przewidującego drastyczne podwyżki cen żywności: mięsa i wędlin średnio o 69%, masła i serów o 50%, cukru o 100%, ryżu o 150%, warzyw o 30%, które miały wejść w życie 3 dni później.

Typowano, iż zamieszki mogą wystąpić w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Krakowie oraz na Śląsku. Plany te nie uwzględniały Radomia, do którego 25. czerwca 1976 r. skierowano jedynie 75. funkcjonariuszy ZOMO. Akcja protestacyjna rozpoczęła się od największego w Radomiu przedsiębiorstwa – Zakładów Metalowych „*Łucznik*”. O godz. 6.30, nie podjął pracy wydział P-6, na którym zatrudnionych było 636 osób. Robotnicy udali się przed budynek dyrekcji. Po godzinie. 8.00 grupa licząca 1000 osób wyszła poza bramy fabryki. Grupa rozdzieliła się. Część protestujących postanowiła wrócić do zakładu, największa grupa udała się pod bramę Zakładu Sprzętu Grzejnego, natomiast reszta skierowała się w stronę RZPS „*Radoskór*”. Z tych dwóch zakładów do protestujących dołączyło 300 osób. W tym samym czasie strajk okupacyjny ogłoszono również w położonych nieco dalej Zakładach Urządzeń i Instalacji.

Rozrastająca się błyskawicznie demonstracja skierowała się w stronę centrum miasta przechodząc obok wielkich firm: Zakładów Drzewnych i Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Około 10.00 tłum spontanicznie skierował się pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Generał Stachura, rozkazał przerzucić do Radomia pododdziały ZOMO z Lublina, Łodzi, Warszawy i Kielc. Przerzucano też postawione w stan gotowości bojowej pododdziały Wyższej Szkoły Oficerskiej Milicji Obywatelskiej w Szczynie.

Przed budynkiem KW PZPR zebrało się około 4000. protestujących, którzy żądali rozmów z kierownictwem partii. I sekretarz KW zadzwonił do sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka, który oświadczył, że odwołanie podwyżek cen nie jest możliwe. Sekretarz wiedząc, że zdesperowany tłum może zaatakować komitet zdecydował się grać na zwłokę i poinformował protestujących, że władze centralne zareagują na protesty do godz. 14.00.

Po upływie tego terminu tłum zniecierpliwiony brakiem jakiejkolwiek reakcji władz wojewódzkich wtargnął do gmachu komitetu. Rozpoczęto demolowanie budynku. Z gabinetów wyrzucono portrety Lenina, z masztu na dachu ściągnięto czerwoną flagę i powieszono w jej miejscu flagę państwową. Następnie budynek podpalamo, jednocześnie barykadując znajdujące się przed nim skrzyżowanie ulic, by uniemożliwić jego gaszenie jednostkom straży pożarnej. Protestujący, do których dołączyli studenci i zwolnieni do domu pracownicy, którzy stawili się do pracy na drugą zmianę rozpoczęli starcia uliczne z jednostkami milicji i ZOMO, które rozpoczęły pacyfikację demonstracji. Próbowali również podpalić budynek Urzędu Wojewódzkiego oraz Biura Paszportów KW MO. Walki trwały do godz. 21.00. O godz. 20.00 rząd wycofał projekt podwyżek.

Do spacyfikowania demonstracji i zamieszek skierowano 1543. funkcjonariuszy.

Milicja i ZOMO przeprowadziły masowe aresztowania zarówno demonstrantów jak i przygodnych osób, którym zarzucano uczestnictwo w niszczeniu mienia. Zdarzały się również przypadki wyciągania ludzi z domów. Zatrzymanych brutalnie bito i kopano przeprowadzając przez tzw. „ścieżki zdrowia”. W trakcie walk ulicznych zginęły 2 osoby: Jan Łabęcki i Tadeusz Ząbecki przygniecieni przez przyczepę ciągnika z betonowymi płytami, którą próbowali zepchnąć w kierunku nadciągających oddziałów ZOMO. Trzecią ofiarą śmiertelną związaną pośrednio z wydarzeniami był 27-letni Jan Brożyna, do którego śmierci 30. czerwca 1976 r. przyczyniło się pobicie przez milicjantów dzień wcześniej. Śmiertelną ofiarą represji po wydarzeniach radomskich, był również ks. Roman Kotlarz.

Rannych w zamieszkach zostało 198 osób. Milicja i ZOMO zatrzymały 634 osoby a następnego dnia w trybie natychmiastowym zwolniono z pracy 939. osób. 25 osób osądzono jako prowadzących wydarzeń. Osiem z nich skazano na kary od 8. do 10. lat więzienia, jednaście otrzymało kary od 5. do 6. lat, a sześć – od 2. do 4. lat więzienia. Dodatkowo 170 osób zostało skazanych przez kolegia do spraw wykroczeń. 26. czerwca władze rozpoczęły w mediach, na stadionach i placach szeroko zakrojoną kampanię propagandową, która miała na celu potępienie i zdyskredytowanie protestujących, których nazwano „radomskimi warchołami”.

W Ursusie załoga Zakładów Mechanicznych Ursus zablokowała międzynarodową trasę kolejową Berlin - Moskwa, chcąc w ten sposób powiadomić świat o swym proteście. Dyrekcja zakładu nie zgodziła się na przyjazd najwyższych władz, powodując tym samym opuszczenie zakładu przez pracowników. Wieczorem robotników zaatakowały oddziały MO. Milicja użyła pałek, gazów łzawiących i petard. Aresztowano około 300. osób

Pacyfikacja demonstracji w Radomiu oraz odbywających się jednocześnie akcji w Ursusie spowodowały mobilizację na większą skalę środowisk opozycyjnych oraz po raz pierwszy wspólnych działań środowisk robotniczych i inteligenckich. Pomoc materialna, prawna i medyczna dla ofiar represji i ich rodzin oraz zbiorowe i indywidualne listy protestacyjne zaowocowały powstaniem 3 miesiące później Komitetu Obrony Robotników.

Również Konferencja Episkopatu Polski obradująca w dniach 8.–9. września 1976 roku zwróciła się do władz o „zaniechanie wszelkich represji wobec robotników biorących udział w protestach przeciwko zamierzonej przez rząd w czerwcu zbyt wygórowanej podwyżce cen artykułów żywnościowych” i zaapelowała: „Uczestniczącym w tych protestach robotnikom trzeba by przywrócić odebrane prawa, pozycję społeczną i zawodową”.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową	
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl ;	adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 234 7872;	tel./fax 22 234 53 43